

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | pocztow. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadstawane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 9 sierpnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: D. 9 po św. Romana i Sek. — Jutro: Wawrzyńca M. — Gr.-kat. Dziś: 27. N. 8 po Sosz. Hł. 7. — Jutro: 28. Prochora i Nik. — Słowiańskie: Dziś: Borysa i Chleba. — Jutro: Wawrzyńca.
Wschód słońca 4:53, zachód 7:15.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45*, 6:12, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, od 15 lipca 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyj 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6—, 9:05, 4—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:21*, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lubliania: 2:15; do Szczercza (Pustomyt): 10:35.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferij zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem od g. 9 do 1. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziela od 11—12. — Bibliot. Polif. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Doma (Teatralna 22) we wtorek, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Obłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr miejski zamknięty.

Jak bojkotujemy towary niemieckie!

(Z wrażeń Królewika w Galicyi).

Gdy po ziemiach polskich rozległo się hasło: „bojkotujemy towary niemieckie!” — hasło, co zrodziło się z bólu narodowego i wstrząsnęło do głębi duszą polską we wszystkich dzielnicach naszych, gdzie jeszcze ta dusza żyje życiem polskiem, wypowiedziano mu walkę najpierw w zaborze rosyjskim. Tajnymi ukazami wielkorządcy warszawskiego, Niemca w służbie moskiewskiej Skalkona, zakneblowano usta prasie warszawskiej, zakazano zrzeczeń, któreby hasło to w czyn wcieliły, zagrożono więzieniem ludziom, co pragnęli wtłaczać je w dusze i mózgi mniej wrażliwym na bóle narodowe.

Nie na wiele zdążył się jednak ukazy Skalkona, postrachy, groźby, kary... Społeczeństwo polskie w Królestwie, świadome, że walka Niemców z Polakami w Wielkopolsce, to walka wydana przez nich nie tylko rodakom z pod zaboru pruskiego, lecz walka wydana całemu narodowi polskiemu, że jest to atak wymierzony przeciwko naszym placówkom narodowym, najdalej na zachód wysuniętym, że za rozbiorem ich pójść może rozbiore następnych, zrozumiało, iż do rozgromu tej pierwszej placówki dopuścić nie może, nie powinno, — i na atak odpowiedziało atakiem. Uderzyło Prusaka tą bronią, jaką w danej chwili rozporządza, uderzyło w produkcję jego, w przemysł niemiecki.

Pierwszym, najbardziej widocznym aktem tej woli zbiorowej społeczeństwa polskiego, woli niezorganizowanej, bo na to nie pozwoliły ukazy Skalkona, lecz woli wypływającej z instynktu samozachowawczego narodu, było omijanie uzdrowisk niemieckich. Popłynęła szersza fala kuracuszów po zdrowie do wód polskich — galicyjskich. Z tą falą, świadomy potrzeby jej kierunku, podążyłem i ja.

Gnało nas jeszcze z Królestwa do Galicyi nowe hasło, zrodzone i wyrosłe z tamtego — „sami sobie!”, hasło, które wcielone w czyn, da nam moc i tężyznę, nada odporność granitową.

Szukałem odbicia tych hasel, wypływających z dusz naszych, dusz Królewików, wśród rodaków w Galicyi. Znalazłem ich odbicie. Już na dworcu kolejowym w Krakowie dano mi czasopismo „Straż Polska”, organ instytucji, która postawiła sobie za cel wcielanie w czyn tych hasel, któremi drgały dusze nasze. Instytucja ta, sądziłem, ogarnia już szerokie warstwy społeczeństwa polskiego w Galicyi, sądziłem, że w pierwszym jej szeregu stanęło kupiectwo polskie, na przeszkodzie bowiem nie stoją ukazy Skalkonowskie.

Sądziłem...

— Nie, ty żałujesz, żałujesz swego życia przeszłego, życia dziennej jasności...

— Nie żałuję niczego, kiedy jesteś przy mnie! — przerwała mi Klotylda z wybuchem namiętności. — Nie istnieje dla mnie winy, nie istnieją zbrodnie, kiedy oczy moje patrzą na ciebie. To nic, że czuję się nieszczęśliwą, że cierpię i płaczę zdala od ciebie, że wówczas czuję wyrzuty sumienia. Miłość twoja kasuje wszystko... i ja się godzę na wszystko... Tylko musisz mnie bardzo kochać!

— Nie dlatego kocham cię, Klotyldo, że muszę, tylko dlatego, że cię kocham.

— Ale czy jesteś tego pewny?

— Jestem tak pewien siebie, jak ciebie. Tylko życie moje jest tak gorączkowe i niespokojne, że nie zawsze mogę poświęcić ci tyle czasu, ilebym chciał.

— Czy jest znowu jakie niebezpieczeństwo? Mów, prędko!

— O! nic jeszcze ważnego. Jednakże...

— Jednakże?...

— A więc, jest już na naszym tropie.

— Holmes?

— Tak. To on nasłaniał nam Ganimard'a do restauracji Węgierskiej. On postawił dwóch agentów przed domem przy ulicy Chalgrin. Mam na to dowody. Ganimard przeszkadzał cały dom, a Holmes mu towarzyszył. Prócz tego...

— Prócz tego?

— A więc, jest jeszcze jedna rzecz: braknie nam jednego z naszych ludzi, Jeaniot znikł gdzieś.

— Odzwierny?

— Tak.

— Ależ to ja posłałam go dziś rano na ulicę Chalgrin, żeby mi wyszukał granatów, które mi powypadały z broszki.

Rzeczywistość bluznęła mi szyderstwem wpręś w twarz...

* * *

W Krakowie.

Jem obiad u Wentzla.

— Mogę służyć piwkiem panu dobrodziejowi?...

— Owszem proszę... Jakie macie krajowe?

— Proszę pana dobrodzieja, my trzymamy tylko pilzner — odpowiada mi z dumą pan, który podawał mi obiad.

— No, to w takim razie proszę o wodę — wymieniam jedną z wód galicyjskich.

W odpowiedzi na to otrzymuję nazwy kilku niemieckich i czeskich wód stołowych, żądanej zaś:

— Nie trzymamy!

Nie piłem ani piwa, ani wody.

* * *

W Krakowie, w składzie farb. Firmy nie pamiętam.

— Proszę o farby Karmańskiego.

— Ależ te farby są mało co warte — otrzymuję odpowiedź.

Tłumacząc, że farby Karmańskiego, szczególnie niebieska pod nazwą Matejki i Siemiradzkiego, jest znana i ceniona we Włoszech, że Niemcy, aby zbywać tam swoje, też same nazwy im dają.

Sprzedawca dziwi się.

— Bojkotujecie nie niemieckie, lecz galicyjskie wyroby — rzuciłem mu na odchodnym.

* * *

We Lwowie. W restauracji hotelowej.

— Proszę o piwo żywieckie.

— Nie trzymamy... Mogę służyć piiznerem.

— No, to w takim razie proszę o okocimskie.

— I tego nie mamy.

— No, to w takim razie proszę o wodę kroscieńską.

— Mogę służyć Apollinaris, Giesshübl, Billin...

O kroscieńską nas nikt nie pyta.

— Wywieście, że ją sprzedajecie, a będą pytali.

* * *

W perfumeryi na Karola Ludwika. W aptece w De-latynie. Nie dano mi tam ani mydła, ani pasty do czyszczenia zębów, ani wody kolońskiej z „Tlenu”, często-wano mnie zaś wyrobami niemieckimi, usprawiedliwiają-cią, że wyroby „Tlenu” są nic nie warte.

— Kłamstwo! — wręcz na to odpowiedziałem.

* * *

Autentyczne.

Dziś, gdy ciągnie powrotna fala kuracuszów do

— Bez wątpienia Holmes przyłapał go gdzieś.

— Wcale nie. Granaty były w swoim czasie przy-niesione do jublera przy ulicy de la Paix.

— Cóż więc się z nim stało?

— Al Maksymie, ja się boję!

— Bać się niema czego, tylko uprzedzam cię, że sytuacja jest dość poważna. Co on wie? gdzie się ukrywa? Jego siła tkwi w jego samotności. Nic go nie może zdradzić.

— Cóż postanowiłeś?

— Przedewszystkiem ścisła ostrożność, Klotyldo. Już oddawna postanowiłem zmienić miejsce pobytu i ukryć się w schronisku, o którym wiesz. Wmieszanie się Holmesa pomieszało mi szyki. Kiedy taki człowiek, jak on znajdzie się na tropie, to można być pewnym, że dojdzie do celu. Dlatego też wszystko przygotowa-łem. Pojutrze, we wtorek, odbędę się przeprowadzka. Do południa musi być wszystko skończzone. O drugiej będę mógł przejechać sam, zabrawszy ostatnie ślady naszego istnienia tu, co nie jest rzeczą dość łatwą... Od tej chwili...

— Od tej chwili?

— Musimy się przestać widywać i nikt nie może cię widzieć, Klotyldo. Nie wychodź wcale z domu. Nie boję się niczego dla siebie, ale wszystkiego obawiam się dla ciebie.

— Jest niemożliwym, żeby ten Anglik dotarł aż do mnie.

Z nim wszystko jest możliwe i ja wcale nie mam wielkiej pewności. Wczoraj, kiedy to ojciec twój dostrzegł mnie, szukałem właśnie w szafach rachunków pana Destange. Tkwi w nich pewne niebezpieczeństwo. Tkwi ono zresztą wszędzie. Czuję krążącego w ciemnościach nieprzyjaciela, który zbliża się ku nam coraz bardziej. Czuję, że nas szpieguje i coraz bardziej zagania

MAURICE LEBLA. C.

Jasnowłosa Dama.

Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem.

EPIZOD PIERWSZY.

(Ciąg dalszy.)

I całował jej długie, delikatne palce, a każdy jego pocałunek zacięrał niemiłe wspomnienia i wywoływał jaśniejszy uśmiech na twarz Klotyldy.

— Trzeba mnie kochać, bardzo kochać, Maksymie, bo nie ma na świecie kobiety, któraby cię mogła obdarzyć większą miłością. Dla przypodobania się tobie działałam i działałam nie tylko w myśl twoich rozkazów, ale nawet zgadując najtajniejsze pragnienia twoje. Popelniałam czyny, przeciwko którym buntuje się moje sumienie, buntują moje instynkty, ale nie popelnić ich nie mogłam... wszystko co robię, robię bez zastanowienia, tylko dlatego, że to jest użyteczne dla ciebie, że ty tego pragniesz... i jestem gotowa zacząć na nowo jutro... w każdej chwili...

— Al pocóż wplątałem cię, Klotyldo, w moje gorzkie życie! — zawołał Arsen. — Powiniennem był pozostać dla ciebie na zawsze Maksymem Bermond, jak m mnie poznałaś przed pięciu laty... Pocóż dałem ci poznać, że jestem innym człowiekiem!

— Ja kocham także i tego innego człowieka — odrzekła cicho Klotylda — i nie żałuję niczego.

Królestwa, niech zbojkotuje ona tych kupców, tych handlarzy, którzy bojkotują produkcję krajową.

Niech kramarzy poniosą zasłużoną karę za wzmacnianie najzaciętszych wrogów naszych.

Z. S. BOŃCZA.

Zeppelin,

balony, Niemcy i Francya.

Cała różnica pomiędzy temperamentem narodowym francuskim a niemieckim uwidoczniła się w zachowaniu się prasy i społeczeństwa niemieckiego po katastrofie balonu francuskiego „Patrie“, a teraz po stronie francuskiej wobec balonu Zeppelina. U Niemców nie było ani słowa współczucia, tylko brutalny tryumf, złośliwe przytyki i kpiny, u Francuzów dżentlemanerya w najwyższym stopniu, spokój i wobec nieszczeniście pochwały dla Zeppelina, może nieco przesadne, w których gruboskórzy Niemcy nie odczuwają subtelnej ironii i zastrzeżeń, ale przedrukowują je jako bezwzględne uznanie wyższości aeronautyki niemieckiej.

Tymczasem tak nie jest. Każdy dziennik i każdy fachowiec francuski zaczyna wprawdzie od pokłonów w stronę Zeppelina, ale zawsze znajdzie jakieś małe słówko, że wypadek jego dowodzi, iż nie czas na budowanie takich olbrzymich „mastodontów“ powietrznych i że katastrofa Zeppelina ani ich nie dziwi, ani nie była niespodzianką. Przy tej sposobności wypłynęło wiele ciekawych szczegółów o aeronautyce francuskiej, dotychczas trzymany w ścisłej tajemnicy. Nastąpiła bowiem w tym względzie mała zamiana ról: Niemcy krzyżeli i tryumfowali z powodu Zeppelina, starali się olśnić świat „rekordem“, Francuzi zrzekają się efektów teatralnych i p. przestają na praktycznych wynikach.

Jeden z aeronautów wojskowych francuskich n. p. oświadczając, że nowy balon francuski z typu udoskonalonej „Patrie“, mianowicie „Republique“, odbędzie także niedługo dłuższą jazdę, powiedział: „Ale my wcale nie będziemy się silić na olśnienie publiczności“.

Jedną z najciekawszych opinii była p. Henryka Kopfeera, inżyniera, który dla milionera Deuschla de la Meurthe zbudował i prowadził balon ze sterem „Ville de Paris“, znajdujący się dziś w twierdzy w Verdun.

On powiedział, że katastrofa Zeppelina go nie dziwi. Balon jego — powiedział — miał jedną zaletę: swój ogrom, który pozwolił na bardzo wielką maszynę, tem samem na wielką szybkość i znaczny zapas paliwa. Za to miał przeciw sobie dwie rzeczy: 1) właśnie ten swój ogrom i 2) swój szkielet sztywny.

Z balonami bowiem sterowymi jest to samo co z okrętami: aby powiększyć ich szybkość, trzeba zwiększyć ich wielkość. Natomiast podczas gdy z rosnącą wielkością zwiększa się bezpieczeństwo okrętu, wprost przeciwnie z balonem bezpieczeństwo maleje, bo więcej jest poddany wpływom wiatrów, trudniej go powstrzymać i trudniejsze są jego manewry na ziemi.

Co do jego szkieletu sztywnego, który stanowi ogromny ciężar martwy, zupełnie wyminięty przy „Ville de Paris“, to zdaniem Kopfeera nie jest konieczny do utrzymania pełni balonu wobec zmian ciśnienia powietrza, gdyż do tego wystarczy nacisk wewnętrzny, za pomocą wentylatora, jak to jest w „Ville de Paris“. Natomiast ta osłona sztywna z lekkiego metalu, jest bardzo lamliwa, za najmniejszym potrąceniem traci formę, może spowodować pęknięcie balonów wewnętrznych, wypływ gazu, zapalenie się ich i katastrofę jak pod Echerdingen.

Dalej p. Kopfeer zapowiedział, że wraz z inżynierem Surcoufem budują nowe balony z typu „Ville de Paris“, przyjąwszy za zasadę zupełne oddzielenie

w swoje sieci. Tego rodzaju intuicyja nie omyliła mnie jeszcze nigdy.

Ucałowała go gorąco i sama wyprowadziła za drzwi. Holmes słyszał ich oddalające się głosy.

Podniecony pragnieniem szybkiego działania, które go opanowało od wczoraj, Sherlock Holmes przeszedł śmiało do przedpokoju, w końcu którego znajdowały się schody. Kiedy już chciał schodzić, z pierwszego piętra doleciały jakieś szmery i Holmes postanowił iść dalej korytarzem, aż doszedł do drugich schodów. Zszedłszy tymi schodami, Holmes znalazł się w sieni, której umeblowanie było mu dobrze znane. Drzwi do przyległego pokoju były otwarte. Sherlock wszedł. Cóż to?... okrągła biblioteka pana Destange!

— Wybornie! wybornie! powtarzał detektyw. Teraz rozumiem wszystko. Buduar Klotyldy, czyli Jasnowłosej Damy, komunikuje się z mieszkaniem sąsiedniego domu, a ten sąsiedni dom ma wyjście nie na ulicę Malherbes, tylko na przyległą ulicę Montchanin, o ile sobie przypominam... Doskonale! Teraz rozumiem w jaki sposób panna Destange mogła mieć schadzki ze swym ukochanym, nie tracąc opinii panny, siedzącej zawsze w domu!... I rozumiem także, w jaki sposób Arsen Lupin zjawił się wczoraj tak nagle obok mnie na galerji: musi być drugie jeszcze połączenie pomiędzy sąsiednim mieszkaniem i tą biblioteką.

— Jeszcze jeden dom z figlami! I jeszcze jeden raz, z pewnością, budował go architekt Destange! Teraz pozostaje mi tylko skorzystać z tego, że tu się znalazłem i przewertować zawartość szafy... trzeba się dowiedzieć i o innych domach tego rodzaju...

Wszedł na galerję i znikł za faldami kotary. Tam pozostał do końca wieczora. Wreszcie służący przyszedł pogasić światła elektryczne. Wtedy Holmes wydobyl

części sztywnej i mechanicznej od balonu, który jest całkiem giętki, który można w jednej chwili odczepić od części sztywnej, położyć go na ziemi, przywiązać, a gdyby burza była zbyt gwałtowna, rozpruć i mimo to zaraz nazajutrz po dobraniu straconego gazu, puścić napowrót w podróż.

Co do długości podróży, to „Ville de Paris“ nie stoi daleko poza Zeppelinem. Można już nią odbywać dzisiaj podróże 20-godzinne, a przy małym powiększeniu objętości znacznie się pod tym względem posunąć.

Nowe balony tego typu będą się nazywały „Ville de Bordeaux“ i „Bayard-Clement“, które już wkrótce wzlecają, będą mogły odbywać podróże 24-godzinne z szybkością do 50 kilometrów.

Kopfeer więc sądzi, że Francya powinna unikać na razie budowy balonów wielkości zeppelinowskiego, a poprzestać na objętości 4000 do najwyżej 5000 metrów sześciennych. Zato należałoby co 100 kilometrów pobudować szopy do wyładowania balonów, co kosztowałoby po 150.000 franków za stację.

Odmienne nieco zdanie wypowiada inżynier Lebaudy, twórca „Patrie“, która co do objętości była cztery razy mniejsza niż balon Zeppelina. Ukończona już „Republique“ jest tej samej wielkości, a zamówiony u Julliota nowy balon „Liberte“ będzie nieco większy.

Mimoto Julliot sądzi, że przyszłość należy do balonów sterowanych wielkich. To też Julliot przed kilku miesiącami zaproponował ministerstwu wojny budowę balonu typu większego.

Nowy ten balon francuski będzie kosztował połowę tego co zeppelinowski, będzie miał długości 100 metrów (Zeppelina 136), średnicy 11 mt. 50 cm. (Zepp. 13 mt.), a objętość 7000 do 8000 metrów sześciennych (Zepp. 12.500). Siłę popędową stanowią będą dwa motory po 120 koni (jak u Zeppelina), każdy poruszający dwie pary śrub powietrznych. Szybkość balonu będzie 60 kilometrów na godzinę, co mu pozwoli na wzlot przy każdej pogodzie.

Jeżeli te projekty wykonane zostaną, Francya będzie miała flotyllę powietrzną bardzo rozmaitą. Najmniejsze balony hr. de La Vaulx będą statkami strażniczymi, balony typu „Ville de Paris“ i „Patrie“ krążownikami powietrznymi, a wreszcie nowe balony wielkie Julliota, balonami bojowymi, o dalekim promieniu działania. Z udoskonaleniem aeroplanów, czyli latawców Santosa Dumonta, Blérota, Delagranga, Farmana i Esnaulta-Pelterie, powstanie falanga niejako „ptaków mechanicznych“, mogących także oddać wielkie usługi.

W każdym jednak razie Francya już z tem co ma w zakresie aeronautyki, a jeszcze bardziej z tem co jest w budowie, nie dawała powodu Niemcom do zbyt głośnych tryumfów nawet w razie, gdyby balon Zeppelina nie był uległ zniszczeniu.

Ale Francya nauczyła się robić i milczeć, a w tem zapewne ma słuszość.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

W przededniu zwołania Sejmu.

Wiedeń. (TBK.) „Poln. Corr.“ donosi, że minister Abrahamowicz, bawiący w Marienbadzie i prezes Koła polskiego dr. Głabiński, bawiący w Abbazji, powrócą dnia 16 b. m. do Wiednia. Powrót ich stoi w związku z ważnymi konferencjami, jakie wobec bliskiego zwołania Sejmu galicyjskiego odbyć się mają o całym szeregu spraw krajowych.

Sankcya ustawy.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz udzielił sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi

swoją latarnię i przy jej oświetleniu zbliżył się do szafy.

Jak się domyślał, zawierała ona wszystkie najdawniejsze rachunki i akta architekta. Na drugiej półce, ułożone w porządku chronologicznym, stały katalogi. Holmes wziął dotyczący roku ostatniego i wyszukał literę H. Znalazłszy nazwisko Harmingeat, podzaczłone cyfrą 63, odszukał 63 stronice i zaczął czytać:

„Harmingeat, 40, ulica Chalgrin“...

Dalej następowały szczegóły dotyczące robót przy zakładaniu kaloryferów w tym domu. A na marginesie była następująca notatka:

„Patrz zeszyt M. 13“.

— A! doskonale! tom M. 13. to właśnie ten, którego mi potrzeba. Z niego się dowiem o teraźniejszym mieszkaniu Arsena Lupin.

Dopiero nad ranem udało mu się znaleźć ten stawetny zeszyt. Składał się on z piętnastu kartek. Jedną z nich poświęconą była panu Harmingeat z ulicy Chalgrin. Druga wyszczególniała prace, wykonane dla pana Vatinel, właściciela numeru 25 przy ulicy Clapeyron. Na innej znowu opisana była posiadłość barona d'Hanteree pod numerem 134 przy ulicy Henri-Martin, a jeszcze na innej półce państwa de Crozon. Na jedynastu pozostałych mieściły się opisy wielu innych domów, należących do różnych właścicieli w Paryżu.

Holmes wynotował sobie adresy z tych jedenastu stronice, schował to do kieszeni, i otworzywszy okno, wyskoczył na pusty plac.

Przyszedłszy do swego mieszkania, Sherlock Holmes zapalił fajeczkę i, siedząc w kłębach dymu, z całą uwagą pogrążył się w odczytywaniu zeszytu M. 13 czyli mówiąc wyraźniej Maksyma Bermond, alias Arsen Lupin.

ustawy w sprawie pozwolenia reprezentacji powiatowej w Chrzanowie na objęcie gwarancji za wkładki w chrzanowskiej Kasie oszczędności i za prawidłowe ich oprocentowanie.

Nowe urzędy pocztowe.

Wiedeń. (TBK.) „Poln. Corr.“ donosi, że ministerstwo handlu zezwoliło na otwarcie urzędów pocztowych: w Sańcu, Krasnem, Izidorówce i Polskiej Ostrawie.

Kongres dziennikarzy słowiańskich.

Lubiana. (Tel. wł.) Zgłoszenia na kongres dziennikarzy słowiańskich wpływają bardzo licznie. Przepuszczają, że kongres będzie dalszym ciągiem praskiej konferencji słowiańskiej.

Równocześnie, jak wiadomo, Związek dziennikarzy słowiańskich obchodzi 10 letni jubileusz swego istnienia.

Z referatów, jakie na Zjeździe zostaną wygłoszone, zasługuje na wymienienie referat o założeniu słowiańskiego biura koresp. Referat ten wygłosi szef serbskiego biura koresp. Ivanic. Czech, poseł Hajm, będzie mówił o ustawie prasowej, prof. Cetiek o wydaniu słowiańskiego słownika fotograficznego.

Charakterystyczne żądanie.

Berno Mor. (Tel. wł.) Organ p. Zaczka „Mor. Orlice“ ogłasza artykuł, w którym twierdzi, że tak daleko nie pójdzie i powiada, że wobec taktyki postulatów ze strony Niemców i postępowania rządu nie pozostaje nic innego, jak rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, a w międzyczasie rząd na podstawie §. 14 mógłby wprowadzić nowy regulamin Izby posłów.

Język węgierski w poselstwach.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze żywo komentują rozporządzenie br. Aerenhala w sprawie języka węgierskiego w poselstwach i urzędach konsularnych i uważają większość koncesyj jako nie mające praktycznego znaczenia.

Sytuacja w krajach okupowanych.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neu. Wien. Abendblatt“ zamieszcza interwiew swego korespondenta w Serajewie z cywilnym adlatussem zarządcy kraju br. Benko. Z interwiewu wynika, że w Bośni usposobienie wśród mahometan po wsiach jest bardzo spokojne, natomiast w miastach Turcy agitują silnie. Starsi wiekiem dość sceptycznie zapatrują się na mający być zwołany powszechny parlament, młodsza generacja zaś jest za udziałem tutejszych Turków w parlamencie konstanytopolskim.

Serbowie również domagają się parlamentu, podczas gdy ludność katolicka pozostaje zupełnie bierna. Z tego wynika że trudno wyobrazić sobie, aby te trzy grupy ludności, tak różne pod względem politycznym i religijnym mogły połączyć się do wspólnej parlamentarnej pracy.

Dalej wyraził br. Benko przekonanie, że administracya nadal będzie prowadzoną w duchu liberalnym i przypomniał, iż pokój zawarty z mahometanami kosztował wiele pracy, gdyż zrazu odnosili się do zarządu krajowego z wielką nieufnością.

Zdaniem br. Benko jeżeli przyjdzie do utworzenia zastępstwa ludu, to przecież nie byłoby wskazaniem zamianowanie parlamentarnej administracyi kraju.

Zjazdy ministrów.

Rzym. (Tel. wł.) Dziennik „Stampa“ pisze, że zjazd ministra Tittoniego z br. Aerenhalem ma ogromne znaczenie. Wydarzenia na Bałkanie są niepokojące. Osobista wymiana zdań między obu mężami stanu była wobec ewentualności zawieszenia konstytucyi w Turcyi

O ósmej wystął do Ganimard'a telegram tej treści: „Dzisiejszy ranek spędzę prawdopodobnie przy ulicy Pergalése i powierzę pańskiej opiece pewną osobę, której aresztowanie będzie miało bardzo doniosłe znaczenie. W każdym razie niech pan będzie w domu dziś w nocy i jutro, we wtorek do południa. Prócz tego niech pan postara się mieć ze trzydziestu ludzi w pogotowiu“.

Wystawszy telegram, Holmes wyszedł na ulicę i, wybrawszy samochód, którego palacz podobał mu się ze swej wesołej i mało inteligentnej twarzy, kazał się zawieźć na plac Malherbes o pięćdziesiąt kroków dalej od domu pana Destange.

— Mój chłopcze — zwrócił się do palacza — spuść budę, postaw sobie kołnierz, bo jest zimno i czekaj cierpliwie... Za półtorej godziny najdalej puścisz znowu swój motor w ruch. Jak wrócę, pojedziemy na ulicę Pergulose.

Przed przestąpieniem progu domu, do którego wchodził, Holmes zastawał się chwilę.

— Czy nie jest błędem zajmować się tak jasnowłosą Damą, a Arsenowi dać tymczasem możność odjechania? I czy nie lepiejby zrobił, gdyby przejrawszy listy przeprowadzających się na dzień dzisiejszy, odszukał teraźniejsze mieszkanie swego przeciwnika?

— Ba! Ale jak jasnowłosa Dama zostanie moim więźniem, stanę się panem sytuacji.

I nacisnął dzwonek.

(C. d. n.)

z powodu braku miary ze strony młodoturków, wskazaną i konieczną, gdyż Anglia, Francja i Rosya w kwestyi bałkańskiej tworzą silną jednolitość, wobec której państwa należące do trójprzymierza muszą pamiętać o swych interesach.

Traktat handlowy Austrii z Serbią.

Belgrad. (TBK.) Skupczyna obradowała wczoraj nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami. Następne posiedzenie dzisiaj.

Burze.

Olbrzymia katastrofa w Szegedynie. Kilkudziesięciu robotników zabitych i ranionych.

Szegedyn. (TBK.) Wczoraj szalała nad miastem wielka burza, połączona z oberwaniem się chmury. Dwa domy rozpadły się. Około godziny 2 popołudniu komin fabryki zawalił się i spadł na kotłownię, gdzie właśnie jadło obiad około 100 robotników. Kotłownia zawałała się i pogrzebała w swych gruzach robotników. Dotychczas wydobyto czterech robotników zabitych, czternastu ciężko rannych, a czterech lekko. Przy odczytaniu listy robotników brakowało 70. Przypuszczają, że większa część ich zaraz w pierwszej chwili katastrofy ze strachu uciekła. Zawaliła się także suszarnia, w której znajdowało się 40 robotników. Wszyscy lekarze z miasta przybyli na miejsce wypadku, aby nieść pomoc. Przybyli także oddziały honwedów i pionierów.

Pożar kościoła.

Nagyvecerecs. (TBK.) Wczoraj popołudniu oberwała się nad miastem chmura. Piorun uderzył w kościół i wzniecił pożar na wieży. Ogień szybko zlokalizowano, ale część wieży spaliła się. Część koszar żandarmeryi zawałała się. Strat w ludziach niema.

Tryest. (TBK.) Wczoraj piorun uderzył w stadnię dworską w Lipicy i wzniecił pożar. Konie zdołano uratować.

Ekshortacya papieska do kleru.

Rzym. (TBK.) Ojciec św. Pius X z okazji pięćdziesiątej rocznicy kapłaństwa wydał exhortacyę do kleru katolickiego, w której upomina go, aby zawsze strzegł godności swej wysokiej misji, co wyjdzie na korzyść nie tylko kleru, ale także katolików całego świata, bo od prowadzenia się księży zależy także życie religijne oddanych im pieczy dusz. Kapłani powinni przestrzegać świętości życia, pamiętając o tem, że są zastępcami Chrystusa na ziemi. Dalej ekshortacya omawia obszernie środki do podniesienia pojęcia katolickiej świętości i jako takie wymienia: pacierz, zastanawianie się nad świętymi rzeczami, lektura ksiąg świętych, czytanie pisma świętego, rozpatrywanie spraw sumienia. Ojciec św. poleca dalej czystość cielesnego prowadzenia się i posłuszeństwo wobec biskupów, a zwłaszcza wobec Stolicy świętej, dobre uczynki, pracę nad pokojem, ogłaszanie ewangelii, działanie dobrze także wobec prześladowców. Poleca dalej klerowi odbywanie rekolekcyj miesięcznych i tworzenie związków katolickich, a kończy swą ekshortacyę udzieleniem błogosławieństwa apostolskiego.

Balon hr. Zeppelina.

Berlin. (Tel. wł.) Tajny radca Rahenau współzałożyciel Towarzystwa naukowego dla żeglugi powietrznej w rozmowie z cesarzem Wilhelmem wystąpił z projektem ustanowienia kuratorium w rodzaju rady przybocznej dla hr. Zeppelina. Projekt ten podobał się cesarzowi Wilhelmowi. „Localanzeiger” powiada, że powołani być mają do tej rady delegaci całego narodu.

Spotkanie cara z ces. Wilhelmem.

Petersburg. (Tel. wł.) Czynione są wielkie przygotowania do polowania na zuby w Puszczy białowieskiej. Koła dworskie przypuszczają, że podczas łowów nastąpi Zjazd cara z ces. Wilhelmem.

Planowana podróż cara za granicę została odłożona. Tylko cesarowa matka uda się do Kopenhagi.

Cholera w Rosyi.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) W guberniach: astrachańskiej, saratowskiej i samarskiej, oraz w okręgu dońskim od 1 do 8 bm. zachorowało na cholere 222 osoby, a 125 z nich umarło.

Woiność socjalistyczna.

Paryż. (TBK.) „Matin” donosi z Besançon, że onegdaj między robotnikami przedsiębiorstwa jedwabnych, którzy chcieli rozpocząć pracę, a robotnikami strajkującymi przyszło do starcia. Wojsko musiało interweniować, aby ochronić tych robotników, którzy są skłonni do podjęcia pracy.

Echa zająć w Villeneuve.

Marsylia. (TBK.) Na giełdzie pracy odbyło się zgromadzenie delegatów syndykatów robotniczych, należących do związku syndykatów, na którym po dłuższej dyskusji uchwalono porządek dzienny, protestujący przeciw zająćiom i aresztowaniom w Villeneuve i oświadczający się za ogólnym strajkiem, jako wyrazem protestu.

Kongres o handlu wolnym.

Londyn. (TBK.) Na końcu posiedzenia kongresu międzynarodowego o handlu wolnym postanowiono utworzyć międzynarodowy komitet celem popierania handlu wolnego i urządzić drugi kongres w r. 1910 w Hadze albo Brukseli.

Wiedeń. (TBK.) Ogłoszone w onegdajszej „Wiener Ztg.” przywrócenie wzajemności co do rachowania służby państwowej i krajowej między państwem a dolnoaustriacką administracją krajową, dotyczy także między innymi Galicyi i Ślązka.

Bukareszt. (TBK.) Agencya rumuńska zaprzecza podanym przez dzienniki zagraniczne pogłoskom, jakoby stan zdrowia króla Karola pogorszył się.

Wypadki w Turcyi.

Uroczysty selamlik.

Konstantynopol. (TBK.) Po przyjęciu ciała dyplomatycznego przyjął onegdaj sultan francuskiego ministra skarbu, który złożył życzenia z powodu przywrócenia konstytucyi, następnie przyjął sultan delegatów angielskich i generalnego dyrektora Banku otomańskiego. Po selamliku ukazał się sultan w oknie pałacu, a tłum wznosił okrzyki na jego cześć.

Konstantynopol. (TBK.) Oficjalne zawiadomienie ogłasza, że wielki wezyr, Szeik ul islam i ministrowie onegdaj po selamliku byli przyjęci przez sultana na audyencyi i złożyli przysięgę.

Konstantynopol. (TBK.) Na onegdajszej audyencyi ciała dyplomatycznego po selamliku ambasador włoski dodał wyraźnie, że ciało dyplomatyczne otrzymało polecenie złożyć sultanowi życzenia z powodu zadziwiającej całej świat jego mądrości, z jaką wynalazł środek, uspakajający państwo i prowadzący do postępu państwo otomańskie i jego ludy.

Sytuacya.

Konstantynopol. (TBK.) Zakładanie nowych dzienników tutaj i na prowincyi trwa w dalszym ciągu.

Usuwanie wysokich urzędników, którzy są mocno skompromitowani a byli protegowani przez popieczników z Yildiz trwa w dalszym ciągu i przybierze prawdopodobnie większe rozmiary. Dzienniki tureckie przynoszą mnóstwo szczegółów o setkach tysięcy funtów, znalezionych u usuniętych dygnitarzy i ministrów.

Konstantynopol. (TBK.) Onegdaj wieczorem w teatrze tutejszym odbyło się przedstawienie. Odegrano dramat patriotyczny pt. „Pessa”. Teatr był przepelniony publicznością.

Onegdaj orkiestra artylerii koncertowała w ogrodzie miejskim. Licznie zebrane tłumy powitały orkiestrę oklaskami. Po koncercie tłumy odprowadziły orkiestrę do koszar, śpiewając po drodze prawie bez przerwy nową pieśń wolności.

Wynurzenie przewodcy młodoturków.

Londyn. (Tel. wł.) Bawiący tu jeden z przewodców młodoturków interwiewowany oświadczył, iż młodoturcy nie myślą o zmianie tronu. W każdym razie obecny sultan nie cieszy się sympatya u młodoturków, lecz w chwili obecnej, gdy liczyć się muszą z ewentualnością reakcyi, nie mogą pogarszać sytuacji przez zmianę panującego. Najwyższe niebezpieczeństwo grozi Turcyi, gdyby sultan poszedł za radą swych zagranicznych doradców.

Dalsze usuwanie dygnitarzy.

Konstantynopol. (TBK.) Krąży pogłoska, iż książę Samos Kopassi effendi zostanie usunięty ze swego stanowiska.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu, że usunięcie posta tureckiego Mechmed-Alego nastąpiło nie tylko ze względu na nowy system rządu. Jest i głębszy powód. Oto tureckie dzienniki wykazały jakich szalonych przekupstw dopuszczał się poseł dając przedsiębiorstwom zagranicznym rozmaite koncesye w Konstantynopolu.

Konstantynopol. (TBK.) „Tanin” omawia kwestye, co się ma stać z uwięzionymi byłymi ministrami i innymi dygnitarzami. Co do byłego ministra marynarki Rhamiego baszy toczy się w dalszym ciągu dochodzenie sądowe. Co do innych uwięzionych nic nie postanowiono.

„Tanin” donosi dalej, że między internowanymi w więzieniu dygnitarzami przyszło do ostrych starć. Były naczelnik artylerii Zeckhi basza usiłował popełnić samobójstwo. Sąd wojenny zebrał się, aby wydać wyrok w sprawie wiceadmirała Achmeda baszy, który chciał sprowokować rozruchy w mieście.

Ciekawe rewelacye.

Konstantynopol. (TBK.) Organ młodotureckiego komitetu „Tanin” publikuje pismo, z którego wynika, że za pośrednictwem Banku austriackiego i poczty wypłacono 40.000 napoleondorów byłemu walemu adryanopolskiemu i 2 sekretarzom w Yildiz-Kiosku za to, że komitetowi młodotureckiemu w wilajecie adryanopolskim pozostawiono wolną akcye.

Wzmocnienie floty.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.” przynosi z Konstantynopola wiadomość, jakoby Turcyja miała przystąpić do wzmocnienia swej floty wojennej. W tym celu zaciąga pożyczkę zagraniczną i na zapewnione poparcie rządu angielskiego.

Amnestya.

Tyflis. (Pet. Ag. tel.) Konsul turecki zawiadomił o amnestyi wszystkich przestępców politycznych i oświadczył gotowość dania giejtów tym poddanym tureckim, którzyby chcieli wrócić do ojczyzny. Wielu tureckich poddanych Turków i Ormian skorzysta z tego i wróci do ojczyzny.

Francuski minister skarbu w Konstantynopolu.

Paryż. (Tel. wł.) Wczorajsza wizyta francuskiego ministra skarbu Caillaux'a u sultana w Konstantynopolu

tłumaczoną jest tu jako akt sympatyi rządu francuskiego do Turcyi, gdyż Francya spodziewa się ze strony Turcyi nowych zamówień dla wojska i marynarki.

Sprawa reform w Macedonii.

Petersburg. (Pet. Ag.) Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało zastępcom Rosyi za granicę przyjęty przez londyński gabinet projekt reform w Macedonii; zarazem zauważyło ministerstwo, że podaje ten projekt tylko do wiadomości, i że gdyby zarządzenia sultana nie miały doprowadzić do celu, wówczas rząd rosyjski zwróci uwagę mocarstwa na konieczność podjęcia ciągłej wspólnej akcyi reform.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutersa ogłasza notę rządu angielskiego w sprawie programu reform w macedonii, zgadzającą się z notą rządu rosyjskiego.

Napad bandy albańskiej.

Praga. (Tel. wł.) „Nar. Politika” donosi, że malarze czescy Novy i Hübschmann, którzy bawią w podróży naukowej na Bałkanach zostali przez bandę albańską poranieni.

Z Persyi.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph” donosi z Teheranu o krążącej tam pogłosce, według której mieszkańcy miasta Tebris ogłosili miasto to, jako miasto tureckie, a sami oświadczyli się poddanymi sultana.

Teins. (Pet. Ag. tel.) Onegdaj i wczoraj strzelano z dział. Liczba ofiar nieznana. Przybyło 300 jeźdźców i ustawiło się w ogrodzie pałacu letniego sultana. Pogłoski o zbliżaniu się wojsk tureckich są fałszywe.

Reakcyja w Persyi.

Londyn. (Tel. wł.) Z Teheranu donoszą, że szach zamianował 35 poważnych mężów, zwolenników swego stronnictwa członkami rady, która ma zbierać się na konferencye peryodyczne i referować szachowi życzenia ludności i zająć na prowincyi. Zwolnienie parlamentu zostanie odroczone.


NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada)

CARL KRONSTEINER.
Wiedeń, III, Hauptstrasse 120.
Farby fasadowe zw. „Wetterfest”
wytrzymałe na niepegodę
rozpuszczalne w wodzie. Do malowania budynków w 44 odcieniach od 24 hal. za kilogr. wazy.
Farby dające się myć, rozpuszczalne w wodzie emalio-we-fasadowe i lapidowe.
Prospekty i wzory kolorów darmo i oplatnie. 3801
Główny skład: Alojzy Hübner, Lwów.

Dr. Stanisław LEWICKI
b. asystent kliniki położ. ginekol. lwowskiej
ordynuje w KRYNICY (pod Trąbką). 6210

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1,
polecają w wielkim wyborze praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwi-ktery złote, złoczone, itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach. 27



Urządzenia artystyczne wykwiłtne i mieszczkańskie



Centrala:
Wiedeń III, Ungargasse 59-61.

ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI
Cukierki Kuglera
w Budapeszcie są do nabycia u wyjątkowego zastępcy **Leona Propsta**
Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honore Jourdan Goritz-Görz w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok Hotelu Georges.
Wielki wybór widokówek. Zamówienia z prow. odwracane pocztą 8585

Serravallo
wino chinin. z żelazem

Na wystawie higieny w Wiedniu w r. 1906 odznaczony nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu. Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń.

J. SERRAVALLO, Trlesto Barcola.
Do nabycia w aptek. w fiaskach półlitr. po 2 kor. 60 h., 1-litr. fiaska k. 480.

Główny skład wysyłk. (hurt.), Wiedeń K. k. Alte Feldapotheke I Stefanplatz 8. 7441

Proszę pić 5648

POMRIL

Napój zdrowy, odświeżający i bez alkoholu.

Czysto naturalny, szumiący **napój z jabłek,** wyrób tutejszy.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach delikatesów i wiedeńskiej fabryce „POMRIL“ WIEDEN XIX. Rodlergasse 13.

FRANCISZKA JOZEF A GORZKA WODA
NAJZNAKOMITSZY
BRODEK PRZEDMIOTY SZKOLNE

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 8 sierpnia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciężnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 4 pp.)	Temperatura.	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	730.75	16.2	ENE3	1.0	18.2	15.5
2 popoł.	730.60	16.9	E3			
9 wiecz.	730.50	15.4	ENE1			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:
W Galicyi wschodniej:
Zmienne, miejscami opady, mierne wiatry, zwolna polepszenie.
W Galicyi zachodniej:
Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, stan mało zmieniony, niestały, zwolna poprawa.

→ **Nowe gimnazya.** Wczorajsza urzędowa „Gazeta Lwowska“ ogłasza rozporządzenie cesarskie — które swojego czasu podaliśmy w telegramach — pozwalające na utworzenie z początkiem roku szkolnego 1908/9 dwu nowych gimnazyów państwowych z polskim językiem wykładowym, a to w Myślenicach i Żółkwi.

→ **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Przemysłu z grupy gmin miejskich, a mianowicie z miasta Przemysła, rozpisano prezydentem namiestnictwa na dzień 10 września b. r.

→ **Komisja lekcyjna** Towarzystwa „Bratnia Pomoc słuchaczy Wszechnicy lwowskiej“ poleca zdolnych, rutynowanych i sumiennych instruktorów na lekcję do wszystkich klas gimnazjalnych tak w miejscu (we Lwowie) jak i na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd komisyi lekcyjnej, urzędujący w lokalu Domu akademickiego (Lwów, ulica Senatorska) codziennie między godz. 12 — 1.

→ **Skandal w sądzie suczawskim.** Jak donosiliśmy, prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie delegował prezydenta sądu obwodowego w Tarnopolu, radcę dworu Czerwińskiego do Suczawy i polecił mu wytoczyć śledztwo dyscyplinarne tamtejszym urzędnikom sędziowskim, oskarżonym o przekupstwo i inne nadużycia. Obecnie pisma czerniowieckie omawiając tę sprawę, przytaczają między innymi następujący szczegół, charakterystyczny dokładnie sędziów suczawskich, oraz podający przyczynę, dlaczego im śledztwo wytoczono. Oto w sądzie suczawskim toczyło się śledztwo przeciw całej bandzie opryszków, która dopuściła się szeregu morderstw i rabunków, a w ostatnim czasie dopuściła się ohydnego mordu na osobach karczmarzy Goldbergow. Żandarmerya wpadła na trop zbrodniarzy i aresztowała wójta z Bossańcza i przeszło sześćdziesięciu członków bandy. Jednak w trakcie śledztwa sąd suczawski uwalniał aresztowanych jednego po drugim i wkrótce czterdziestu kilku obwinionych znalazło się na wolności.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Takie gromadne uwalnianie nie podobało się wachmistrzowi żandarmeryi, Andrzejowi Staszowi, stacyonowanemu w Jakobestie, który niemało zasług położył przy uwięzieniu bandy. Począł śledzić całą sprawę i nabrał przekonania, że w suczawskim sądzie dzieje się przekupstwo na wielką skalę. Żony obwinionych, którzy znaleźli drogę do wyższych figur w sądzie, no i pieniądze otworzyły im bramy więzienia. Jednakże p. Stasz nie dał za wygraną i zebrawszy dowody, zrobił doniesienie wprost do ministerstwa sprawiedliwości o wszystkich nieprawidłowościach i nadużyciach, jakie dzieją się w suczawskim sądzie. Doniesienie to objęło 20 arkuszy pisma. Ministerstwo poleciło zastanowienie na razie śledztwa przeciw opryszkom, a w zamian przybył do Suczawy radca dworu Czerwiński i prowadzi obecnie energiczne śledztwo w sprawie tych nadużyć. Wynik śledztwa jeszcze niewiadomy.

→ **Cyganiewicz-Wachturow.** Przedwczesna, a z taką butą ogłoszona słowem i dukiem pewnością Wachturowa, że położy obu polskich szampionów, okazała się w rezultacie wczorajszego spotkania, dosadną dla rosyjskiego zapasnika nauczka, że nie dobrze jest łowić ryby przed niewodem. Pytłasińskiego udało się położyć Wachturowowi, ale nieco inaczej przedstawiła się rozprawa ze Zbyszkiem. Imponująca niemal w onegdajszym spotkaniu z Pytłasińskim siła Rosyanina, zmalała bardzo wobec stalowych mięśni Zbyszka.

Długo trwała walka — boć słuszność przyznać każe, że z nielada przeciwnikiem miał Zbyszko do czynienia, ale też tem większy jego tryumf, zwłaszcza, że chwyt decydujący w końcu 27 minuty o zwycięstwie nastąpił, ku zdziwieniu zapewne nawet samego Wachturowa, po uwolnieniu się od niedozwolonego, jak wiadomo, a zastosowanego przez tegoż na Zbyszku krawata. Jak stał przeżny i jak ona silne ramiona chwyciły nagle w pót Rosyanina, przyniotły go do ziemi i... rozległ się odgłos świstawki arbitra, że walka porażką Wachturowa skończona.

Jaki potem nastąpił pod adresem Zbyszka entuzjazm — opisywać byłoby zbyt cennym.

Taki był koniec zasobów objętych programem wczorajszego wieczora, poprzedziły go następujące spotkania: Popławski—Filip, z porażką przez bras roulé w 2½ m. tego drugiego; klasycznie piękne Absa II z Weberem, zakończone zwycięstwem pierwszego w 15 min. przez zgniecenie mostu i ogromne a zupełnie usprawiedliwione zainteresowanie budzące Zipsa z Pytłasińskim. Bronił się dzielnie, na wszystkie sposoby ze znaną nam elastycznością wół i wykrczał się murzyn, ostatecznie jednak nie był w stanie dźwignąć się już z łopatek, kiedy most pod ramionami Pytłasa okazał się w 20 minucie zbyt kruchym.

Cyrk był w całym tego słowa znaczeniu spełniony.

→ **Oszust amerykański Rosen,** który aresztowany przed kilku miesiącami, pozostawał w tutejszym więzieniu śledczym pod zarzutem oszukańczej krydy, popędzonej w Buenos-Aires, został już na żądanie władz amerykańskich przetransportowany do Tryestu, skąd przewieziony zostanie do Argentyny, gdzie przeciwko niemu toczyć się będzie proces karny.

Rosen odstawiony miał być jeszcze przed trzema tygodniami, dostał jednak silnego ataku sercowego — i musiano odstawić go do szpitala więziennego, który onegdaj opuścił.

→ **Brutal.** Na ul. Kazimierzowskiej aresztowano wczoraj 24-letniego Józefa Zazulę z Grzybowic, który podpity, w brutalny sposób napastował przechodzące kobiety.

→ **Żadna piękność** nie ostoł się bez pomocy, a każda doskonałość pójdzie na marne, jeżeli jej sztuka, która strony dodatnie uwytadnia, nie podtrzyma. Zasada ta podobnie jak i gdzieindziej, tak i przy staraniu o zewnętrzny wygląd, człowieka ma swe zastosowanie.

Ze zaś głównym wymogiem piękności jest czysta i ładna skóra, przeto nie można tego poczytywać za próżność, gdy kto swą skórę starannie pielęgnuje.

A to jest dzisiaj znacznie ułatwione przez „lanolin z pierścieniem strzelistym“, który jest identyczny z tłuszczem znajdującym się w skórze ludzkiej, a wskutek tego przewyższać musi wszelkie dotychczas używane środki.

Toaletowy krem lanolinowy z marką „pierścień strzelisty“, który jest do nabycia prawie we wszystkich aptekach i drogueryach, usuwa nader szybko wszelkie nieczystości skóry, jak piegi, wyrzuty, plamy czerwone itp. Szczególnie korzystnie działa jednak krem Lanolin na skórę dzieci, czyni ją bowiem podatną i elastyczną, goi ranki i usuwa w zupełności tak bardzo dzieciom dokuczające swędzenie. Przy kupnie należy uważać na markę ochronną „pierścień strzelisty“, gdyż tylko tą marką zaopatrzone jest prawdziwy.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 8 sierpnia. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 58— do 59.20.
Tendencja: ustalona.
Cukier zatowar skontyngentow. z natychmiastową: z Wiednia w całych wag. K. 75— do 75.50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.
Tendencja: spokojna.
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26.25 do K. 26.75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27.25 do K. 27.75.
Tendencja: spokojna.

Depesze z targu piennego.

Wiedeń, dnia 8 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 271—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 266.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 256.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 102.50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19.90, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 474—, Clary zł. 40 m. k. 148—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 108—, Losy m. Krakowa 20 zł. 111—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63—, Ofen 40 zł. 195—, Palfy 40 zł. m. konw. 194—, Czerwonego krzyża austr. tow. 19 zł. 49.50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 230—, Pożyczka saiburska po 20 zł. 109—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 183.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 492—.

Berlin, dnia 8 sierpnia. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —.

Paryż, dnia 8 sierpnia. Trzy procentowa renta 96.37, mąka 31.40.

Frankfurt, d. 8 sierpnia. Austr. kred. —, Koleje państwowe —, Disconto —, Laura —, Usposobienie —.

Wiedeń, d. 9 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 628.25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 739.50, Akcje Anglo banku 294—, Akcje Unionbanku 540.50, Akcje Landerbanku 435—, Akcje Bankveroinu 522.50, Akcje Boden credit 1061—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 691—, Akcje kolei południowej 108—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 451—, Akcje kolei półn. 5085—, Akcje kolei czern. 562—, Akcje Alpy 671—, Akcje Rima Murany 556.25, Akcje Prag. Tow. żal. 2688—, Akcje Fabryki broni 528—, Akcje tur. tyton. 395—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 570—, Obligacje węgiers. indemn. 93.05, Renta majowa 96.30, Austr. Renta koronowa 96.45, Węg. Renta koronowa 92.85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93.85, 4 proc. listy Banku hip. 93.85, 4½ proc. listy Banku hipot. 99.70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 94—, 4½ proc. listy Banku kraj. 100.20, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97.80, 4 proc. Gal. noż. kraj z 1893 r. 95.35, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.90, Losy tureckie —, Mark. 117.41, Ruble 251.50, Kredyty —, Alpy —, Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 95.60.

Usposobienie lepsze z powodu wyższej zagranicy. Akcje kredytowe wyżej, Lombardy poprawiły się.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze względu na uspokajające doniesienia o dążeniach młodo Turków, tendencja okazała się silną, do czego przyczyniły się i silne notowania zagraniczne. Jednakowoż arg okazał się słaby, chociaż wiadomości zagraniczne o silnej tendencji, zwłaszcza w wartościach tureckich, dały podnieść tutejszej giełdzie. Zamknięcie dokonano się przy ledwo zmienionych kursach.

Berlin, dn. 9 sierpnia. Trzy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 197.50, Staatsbahny 147.75, Disconto Comandit 174.60, Berlin. Tow. handl. 162.50, Laura 212.60, Bohumery 221.50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214.75, Kolej warsz.-wied. 98.50, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 145.25, Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 200.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 20.50, Kolej Henry 123.50, Niemiecki bank narodowy 116—, Kanada Proferred 167.25, Akcje żeglugi hamburskiej 111.50, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 297.50, 3½ proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3.8 proc. renta rosyjska 76.40, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83.40, 4½ proc. renta rosyjska z r. 1905 95.90, Rheinische Stahlwerke 174—, Gelsenkirchen 194—.

Berlin, 9 sierpnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 197.50, Staatsbahny 147.75, Lombardy 20.50, Disconto Comandit 174.60, Ruble 214.75.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 9 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.20, Austr. renta złota 98.35, Austr. akcje kredytowe 197.25, Staatsbahny 147.75, Lombardy 20.40, 4-proc. austr. renta koronowa 96.25.

Tendencja: stała

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 8 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11.17 do 11.18, Żyto na maj od — do —, Żyto na październ. 1908 r. od 9.27 do 9.28, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październ. od 8.18 do 8.19, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza nasierp. od 0— do 0—, kukurudza na lipiec od 7.73 do 7.74, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16.25 do 16.35. Pogoda: pochmurno.

10 kor. miesięcznik „Ateneum Polskie“
półrocznie (wraz z przesyłką)

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ruchu umysłowym pragną uzupełnić wiedzę ogólną obszerniejszymi rozprawami naukowymi i literackimi, na które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publicznego i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie“, wydawane przez ruchliwe i za służone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcją prof. Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyjnego, do którego należą: dr. Jan Kasprzewicz, prof. dr. St. Grabski, dr. Tadeusz Sobolewski, prof. dr. Edward Porębowicz i prof. dr. Marian Raciborski. Zasilane przez najcenniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęło ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennictwie polskim.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. Papier z fabryki Tow. akc. Braci Frątkowskich w Białej i Czafcu